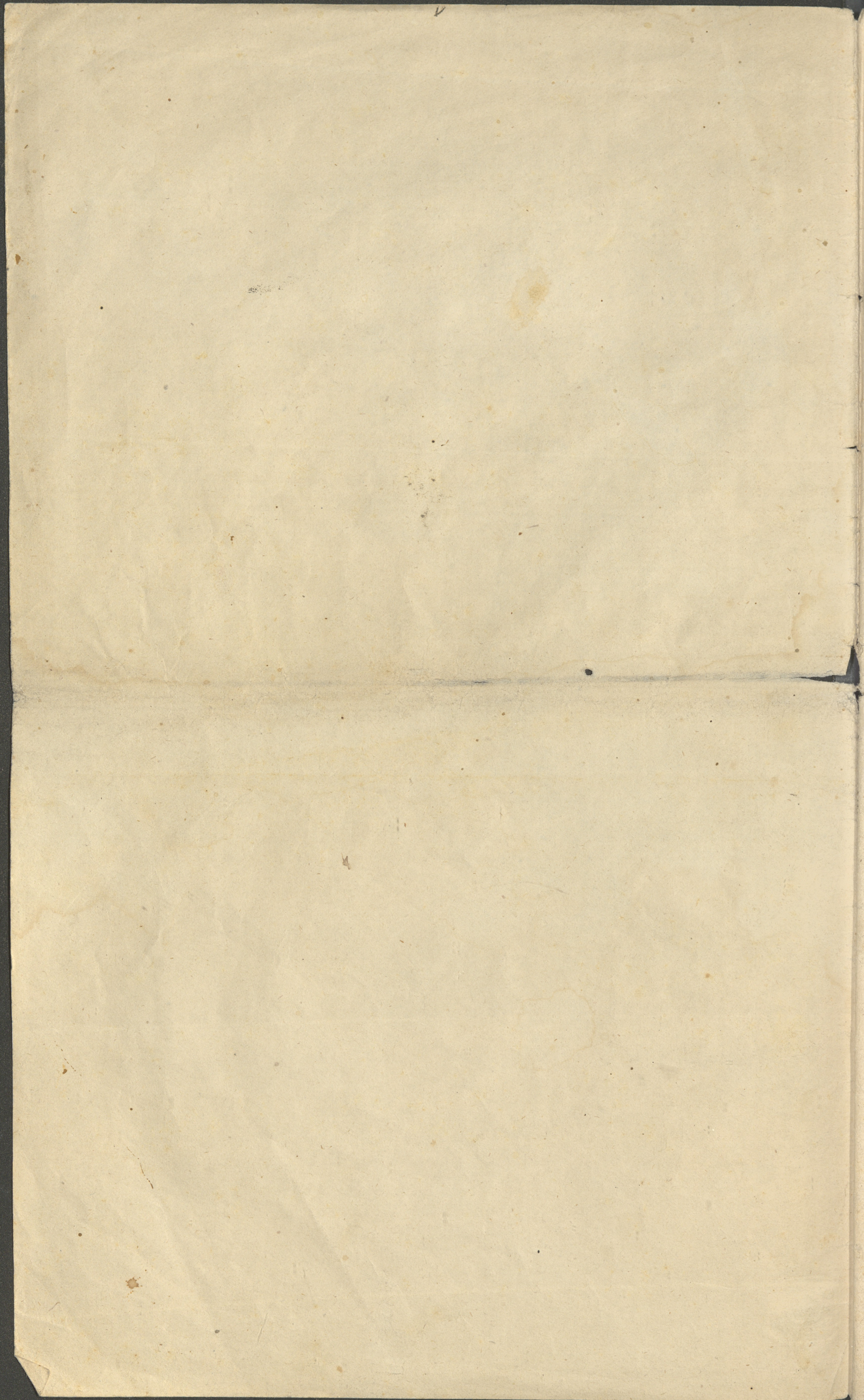


582.





1.
Pisni Ruiskoho naroda sobrani przez Konstantina
Potockoho — 1841. roku.

Pisn' I

A toi hory wysokoi
Mitsei powiwaje
Sywyj kotub, kotubczok
Hortubki szukaje —
Jahar taja kotuboczka
Jahar ona myta
Ne wetyczka, rumianonka
Bita czarnobrywa —

Oj ta litaj sywyj ptaszku
Taj ty sywyj orle,
A ktor mene motodoju

Do sebe przyhorne
Ni szczyrosti ni mytosti
Ni poriatowania
Czotnym ozkom nema spania
Buczham spoczynania —

A jak majesz howoryty
Howory serdeczno
Jak ne majesz howoryty
Umeraj koniczno.

Ty umieraj iz wieczera

A ja iz poranka

Skazemo sia pohowaty

Wraz w jednym jamku

Skazemo sia potoryty

Wraz hotowamy

2.
Oj tam bude rozmowańka
Choć tam smęty mamy
Jak się zjede hora z horo
A druka z druchoju
Tubdy bude rozmowańka
Wij mytyj z toboju. -

Pieśń II

Mała nasza koraćkaja
Naj nie zahybaje
Szere w hulanci dola nasza
I mudy nie znaje
Szere w hulanci w wieczor w szańci
I w południe, w noczy
Szacno hoaty i spywaty
Zawsze koraćk ochoerzj

Oj koraćk sobie tańcuje
Brenziut w nich hoerzj
Jam motornyj wotos czoornyj
I tycem hoerzj. -
Kraty wus, czełkan kusyj
Porzykidał w głoły
Jam hulaje nas wygwaje
I dodaje ochoty. -

Ki-te, mite motoda
Ki-te pohulajte
Zeden hrajte, drachyj skaerte
A trzeci spywajte
Kurie rywo, nasze inywo
Kurie mowawie chtopaki

Nur w przysiedły do susiedy
Wytynajcie hopaki.

Hulaj, hulaj koraczoniku
Hulaj razem z namy
To w tropaka to w susiedy
Wyhydzaj nohamy!

Skhaj znajut szoro hulajut
I motodciamy koraki
I hulajut i spywajut
Wytynajut hopaki. —

Pisn III^a

I szumyt i hudył doibnyj doszczotk idet
A ktor mene motodoju do domoniku zawede?

Obirwaw sia korak na sotodkim medu
Hulaj, hulaj, czołobywa, ja tia do dom powede.

Ne wedyż ty mene, oj proszu ja tebe
Bo ja toho meira maja, win bude byty mene.

Na biki chłopei, na biki, bo czołt mura nese
Jaki obaczyt anera wamy to ho frybra zatryse

Ły ta naj nym tryse jak witer Tuhamy
A ja sobi motodoja pohalaja ta z wamy.

I szumyt, i hudył, skrypkha hoaje bas hude
Koraki manczyt, a wsio znaje, koraki do dom powede

Piśń IV

Jam na hory kuta wira
Jam bystra teore woda
Jam dywyć sia krasnolicia
Horszaja metoda

Jak apoklam bystrym okom
Jak sia myta zasnije
Pohdy sercu tekse bude
A w koraku serce bije

Wnas drzewzata rosi koroszyj
Kosy z dothym wotosiom
Habka bilij oetka czornyj
Lyczko jak z korow motoko

Darmo siper drinsze ciwity
Dne tobi ne rejduť
Darmo prosyx ota maty
Sia za mene ne dađut

Bo ty jesteś bohataja
Okei maty szere zyja
Jest bobactwo, krasna chata
A w tej chati wsiecho je

A ja bidnyj motodyj
A ~~szere~~ szere meni rydnyj brat
Burka szabla wsia rodyna
A kin' sywyj to mij swat

Wre minuty toja lita
Honim sywyj hode toj czas

Jak my znaty stawa swita-

Tjak lude znaty nas

Naszere ludziam toje znaty

Gde mytgi worota

Naszere ludziam toje znaty

Gde Kochaje syrota

Szerzi ty mystysz krasna driwce

Szerzoja bidnyj syrota

Kuda klanu, ockom siahnu

Otwory menia worota.

Pisn V

Podaj sia ty kochut znudyt

Szero mene rano zbudyt

Motaja noczka mata

Ja sia dris nie wyspata.

Przyerzycie Bore noczy

Na moje czorne oczu

Wch przyerzycie i drinuju

Na mene motodoju.

Stajata na motodecy

Morbata na motodecy

Zhaju motodecy zhaju

Czorny ja oczu maju.

Bery tia tyho z nymi

Dawno ty duryz z nymi

Kobys' ty nie duryta

Dawno bys moja byla. —

Kazata mene miaty

Lelone zyta iaty

6
A ja ryta ne sata
W borozdorcy lezata.
Kazata meni smaty
Z chtopciami pohulaty
Pohulaj sobie domiu
Ja tobi ne boroniu.

A ja sobi hulaju
Jak rybka po Dnapiu
Jak ryba z oturicami
Ja motoda z chtopciami —

Kazata meni smaty
Staroho pokohaty
Czy ryty, czy nie ryty
Czy staroho lubity. —

Рис VI

Na szersze mni zenyty sia, — na szersze meni zinka
Jest u anene Jusidorika, dobra przyjatitka
Na szersze mni zenyty sia, naszersze motodom
Welint meni przychodyty jak do swoho domu
I motodyj motodyci morhajut na mene
Przyjdy, przyjdy karny chtopce z wieczora do mene
Oj! neprzyjdu, oj! neprzyjdu, bojus erotowitka
Jak nastane mene z toboci zbawit mene z witeka.
Przyjdy, przyjdy mój mitek w wieczornu kodynai.
A ja swoho smia wysztu taj w lis po Katynu.
Idy stary boudaty Katyny Tarnaty
Bo mni tiazko, bo mni wazko kotowku pidniaty.
Piszow stary boudaty Katyny Tarnaty;
I wyskoczaw karnoj chtopiec z Konopel do chaty.

7

Jak nam buto w dwóch myto, trudno rozkaraty,
Aż tu stary z kutygo stuhaje do haty.
Tak stuhaje, dwoje toruży, toki w liż do haty.
Jak stojata tak i upata, porzata stohnaty.
„Idy stary borodaty medu pidbiryaty
„Bo meni toszno, bo meni młostno, przydet sia skhonaty.”
Tobih stary borodaty medu pidbiryaty,
Wziata mene za ruczenku, taj wyweta z haty.
Aja maly newetyerka taj w batka udaw sa
Nizom, nizom poruży chynozom w konopli schowaw sa.
Ot hladyle stary mury, szero z wamy croupu sia
Seberyte motoduszki — bo was irucie sia

Handzia

Czy jest w świecie motodyerka
Jak ta Handzia bitodyerka?
Oj skazyt mnia dobryj lude,
Szere zommoja tepo bude?

Handzia duszka, Handzia lubka,
Handzia mytajak kotubka,
Handzia rybka, Handzia ptyerka,
Handzia zasia motodyerka.

Hode ty Handzia rodytas' sia
Hode ty czariw nawerytas' sia.
Szere jak kłaniesz ty ocryma,
Ja raptaocz jak detyna.
Jakaż moja taka dola
Snat takaja Boia wola,
Szereb meni w noczy nespiały
Za toboju propadyły.

8
Handriu moja, Handriu myta
Czym to mone napoita,
Czy luberkom czy caarami
Czy otodkimi stowami.

Handria moja motodyczka,
Jaki w tebe harne tyerko
I ustontki i oczontki
I mierzontki i nozontki.

Czy ja mato rhodiw siwta?
Czy ja mato widiwo, kwila?
Czom katyna najkroasniejsza
Czom Handria najmiliejsza.
Jaki na mone saczyro hlane
Terie mi jak kwilka wiane
A jak stane szerebitaty,
Tam ne znaju szero dijaty.

Handria

A kto choze Handriu znaty
Proszu mone rapytaty
A ja szariu prawdu szeryu
Tylko proszu dajte wisu.

Taka tadno jaka roza
Jaki topola taka hoza
A w rumenci taka syta
Szere wsi ciwity pohasyta.

Tam to browy, tam to oczy
Cituj, cituj szere sia choze
Tam to Handria, tam to such
Tam to pysio jak pampuch.

2
Kuby jako party cysti
Dery crouy i parysti
Kuse tito jak den bite
Kuda klancz wsinda myta.

Jak ja Standri ne obaczu.
To ja tuu, to ja ptaczu.
Jak Standria na mero klancz
To wsiake tuha ustane.

Oj naj sia bohacz ne chwalyt
Szere mero Standri pozbawyt
Ne woime ji zadna syta
Do mi Standria bihne myta.

Skotomijki

Oj lubyw ja drzewo sorok, a motodyc trysta
Oj u Boha nadijoczka, szere szere duszo cysta.
Oj ja chtopac chtopciowaty, taj ne wotaciucha
Hde horozu drzewa czuji, tam niczku nocuji
Odnu niczku na zapoczku, a druzhja w kutku
Obicaw ja czesciwczku, hientnij mij smutku

Pisn.

Na pobibel pigde temu
Chto bese bidu do domu
W rynei bohatstwa szukaje (bis)
Da khatytku serce daje.

Pohimusz swu pastytku
Da wriaw susid bohatytku
Napytaw sobi roboty
Szere tydznia nowy croboty (bis.)

10
Koroe belieszy i litniki

I Koroli zauszniki

W swiato w Medyle muzyka

Towim slubyt izotowika.

Med korytku popiwaje

I wsi nery popiwaje

Harmon na mej chtopci chodiat

Od Kocerany do Kocerany wodiat

Jezere przydet do swojej chaty

Muz nemiye potajaty

Traga dolu proklinaje.

Trero za hroszy ktopot snaje.

Uwarzajte chtopci swawy

Trero to za obyraz Tuchawy

Wolu swoge zaprowadzaj

Lity w k nedolu maty.

Na posahi neuwarzajte

A dobrych zinoch srukajcie

I dobry roli karut ludu

Trero dobryj wzoraj bude. —

Bondarywna

Oj w mistoczku, oj w mistoczku zotniry stojaty

I z motodu Bondarywnu w krakileri hulaty.

Jak przychaw Jan Kaniowski Karat tanec hraty

Motodija Bondarywnu na ruczku styskaty.

Motodija Bondarywna tych zartow naznata

Widwimuta bitu ruczku i mu w mordku data.

I Butja tam takij lude szero skazaty tycho

Wtichaj, wtichaj Bondarywno budasz tobi tycho.

Wtichata Bondarywna temnymi Tuchami

11
A za neju dwa żółty i ostrymi szablami.

Jeden spinał Bondarywnu, przytulił do siebie
Szkodaż mieni, szkodaż mieni Bondarywnu tebe.
Druhgi piniat Bondarywnu za czornej kasy,
Oj ta powit — Oj ta powit Kaniowskemu prosto! —
Oj przypuety Bondarywnu w nowoj potkoi
Posadyty Bondarywnu na tesowym stole
Posadyty Bondarywnu na tesowym krysli
Spywaj, spywaj Bondarywno żatobnoji piśni.
Jakiż raczat Bondarywna piśenki spywaty
Oj ta raczat Pan Kaniowski z żalu omliwaty
Posadyty Bondarywnu do stiny pleczyma
A do Pana Kaniowskoho czornymi szablami.
„Czyb wolita Bondarywnu w moim państwie żyty
Czyb wolita Bondarywnu w sered zemli hnyty.”
„Ludzie mieni niewilnic w sered zemli hnyty
Nix ja maju tak z toboju w tworn państwie żyty.”
„Podaj chłopce, podaj maty nowoi rusnicy
„Naj wystrechu Bondarywni między bityj łyji.”
Oj wież wziaty Bondarywnu do nowoi chaty
Ia raczaty Bondarywnu na smert ubieraty.
Oj izstety Bondarywni winoti iz barwintu
Koradyty Bondarywnu jak do slubu dżiwku
Bierz chłopce, bierz maty daj Bondaru żnaty
Nechaj ide stary Bondar dżiwku pochowaty x
A jakiż przypuety stary Bondar do nowoj potkoi
Taj wdarytas, — taj wdarytas po potach ruku
Bierz chłopce, bierz maty daj Bondarczi żnaty
Nechaj ide stara maty dżiwku pochowaty
Przysta wie i stara maty do nowoj potkoi
Taj wdarytas, taj wdarytas w stinu hotowu
Dżiwki moja, dżiwki moja moja
Taj ty tobi hwoity szczerob ty ne hodyta

12
Doraboi moja, doraboi moja, doraboi moja pyssne
Ty raciwity, oj w sadobutku jak czerwona wisnia
Doraboi moja, doraboi moja, Doraboi moja hoza
Raciwityze w ogródobutku jak ta polna rosa
Nyma nyma, Bondariwuj tytki ta dorabka
A hde swety Bondariwum tam Krywawa riekka
Nyma nyma Bondariwuj, tytki taja pyzba
Hde sedylo szero wezesu Krawehiw tryta

Pisn.

Horiz moje hore — neszczasna ja dola
Porata dziwczynonka oczyskami pola
Piszkami orata, browami wotoczyla
Drobniestkami slozestkami wse pole zmoczyla.

Ej posyfat wie ja zyta i jaczmeniu zmeniu
Ziwazataz mnia ztaja dola, niki bez symenia —

Oj ty zwiarata szero ne rozwiaraty
Istebai bo mni neszczastywoj swij wikk Horotaty.

Ej ty ortu swohity ty wysoko litajesz
Wozmiesz mene na swe Khyta, nedyj hde sam znajesz

Oj zanesyja ja tebe, hde ty wikki nie byta
Budess maty, i z kim zyty, Kogos' ne lubyta.

^{byci}
Hdoss ty mane moja maty do cerkwy nie nosyta
Czem ty mene, nieszczastywoj, doli nie uprosyta

Ja i do cerkwy nosyta, i Bohu modlyta sie
Takai tobi moja donus, dola sudytosia.

1. Tam na hori, jawis stojit, jawis zeteneriki,
 kalybaje, na czuzyi korak motoderiki.

kalybaje, kalybaje, przyjde czas wmeraty
 prosu tebe moja myta, daj matyri znaty. —

2. Przyjasta maty, przyjasta maty, przyjasta matinocata
 obczuta bite tyce naprotiw synocata;

Oto wydyrsz, mij synocata, moje lube dytia
 ne stuchawes' otcia smatki, taku twoje dytia. —

3. Proszu maty, proszu maty, krasno pochowaty
 Izob wedrowy radawonyty, w orhany kahraty. —

nechce мене ne chowajut ni popy, ni diatki,
 imo mia naj pochowajut ukraiński koraki. —

4. Gypte bratia, sypte bratia wysotku mohytu,
 nechaj kazdy o tom znaje szo z kochania bynu;

posadit my, moji sestry w hotowach Katyna,

nechaj kazdy o tom znaje szo z kochania bynu:

budut ptaszki przylitaty katynonitku jisty;

budut meni przynasyty wid mytoji wisty.

14
I wdowicy nie czeplaj się
Ludzie ludzko rozpytaj się
Bo to skaze Krasnoperu
Ludzie obied nie wieczera

A ja wziat zynku uboku
Ludzietyw z neju stawa Bohu

Teji praca, trud, kroszy,
Stanet za was bity kroszy

Pijde rano w pole zaty
Myto z neju pracowaty

Meni kusok chliba myty
Ludzietyw z neju zamyty

Ezy ja jaku tuha

mu. pohulaty,
a szero, — deb tu hooszy wriaty?

Do sobi w tym hosi takuju daw radu:

Harwaw do sebe cituju hromadu

I zecze: „Bratia, majete wy sami

„Lzo lit zo dwadciat jak tut zygju z wamny.

„Jakas z was koryst i jaki przytok.”

„Lzoste nie bidni, majete dobytok,

„Pola, horody, sadyby samozini,

„De ktori z was zywt jak welmozini,

„A dosi ne porystos nikomu zhadaty,

„Lzoro: o spaseniu duszy treba podumaty;

„Treba staratys jak drahii lude,

„Nechaj jak u nych i u nas tak bude;

„Gryz to koneczne w Pochain chodyty?”

146

daraz sto rototych
 I jemu data.

Pip do rnk Kostura wiaawszy,
 I choszy tii schowawszy,
 Wstawa ramieniko pomotywsia Bohu,
 I mazyw w dorohu.

Prosto dwi nedili hromada czekaje,
 Na wsi dorohy popra wyhladaje,
 Czekajut, wyhladajut i dumajut lude,
 Gro jak pip sia weme, w seli praznytk bude.
 A pip za orzyna dobre praznykuje,
 Ani hadki za pywytej, ti lko bankietuje,
 To wojemu jak znaje kulaje.
 A koty wie skladki hromadzkoj ne staje,
 Koty do kopijki z hoiszymi latk wyymossia,

taki stowy

19

nowożytdorowy —

nas narod bidny, tedwo szo zebaty

Tych sto zotolych, szo meni daty. —

Wy mien ne lakajte, ja wam prawdu skazu,
Szo i bez waszoi taski jakos sy porazu:

Znaju ja wchody az do raju,

Jakos ja az tudy radybaju. —

Idu ja do raju, a vse mani weiamy,

Tam taki hory, lisy, janny,

Der i mierz — czerer dwi nedile

Obaczyno ja raj o dwi myli;

Trychoru ja pid raj, az tam stojat schody,

Po kotorych do neba zachodiat narody;

Ne taki meni straszno buto na mych ity —

z Petro: "Tu ne
 "I we dito sprawozd.".

Jaki mne natak korytki cacku,
 Ta naprosyw do swoho filwarku,
 De my do piżna razom uctowaty,
 Aż wie wsi w nebi spaty polahaty.

A po ucti Karaw Petro rano wstaty,
 Grob szere Bozha bez dila zastaty,
 Bo jakbyśm trafym na druhu sprawu,
 To moja prośbu kinityśb pod tawu. —

Oto ja dowoli najiweryś, napyweryś,
 Lich spaty pod stopom w sotojnu zaryweryś. —

Aż os'i budiat mne — dajut mne znaty

Gro pora wie ity do hospodnioi katy,
 Prywytej zyskaty.

Idu ja de Boze meerkania,

Aż ta swiata Paraska prosył na śniadania,

svi t za dweryma,

„jako prosbu wystuchaju myto.”

Tut ja preskromno porik wtara,

Sacz rab smygnymi dito swoje kazu;

Iz o to ja na praimyk przywytej prosia,

I taku prosbu wid ludiej przynosiu.

Boh rek! „A na jakoho chocesz swiatoho?”

A ja rek: Na Hawryta,

Abi syty nebesnoj Mychajta.

„Boh zakryzaw: „Mychajte, chody siada, czujesz

„Khebecki prosyt

„I taku prosbu wid ludiej przynosyt;

„Tilko jak to bude —

„Toz tebe ne razjut tamtejszi lude.”

— Mychajt recz, Preswiatijszery Boze —

„Toz mure Khebecki porzakomyty more”

20
 "Bo wino się trzyma z wetykcho

Wziaty mien w pokornu, siw ja na przypierku,
 Dany mien jisty perenieru patanyerku,
 I schaba swyniaczcho w perenoho tusto,
 Postawity mien z myskioju kapustu.

Ja tak ijad, az ne znaju hodi,
 Wz mien smatec teze po borodi;
 K kistorki na zemlu kiodaju
 I tym Anhetykii nabawlaju. -

Wz czuja, - u daryty w drwony,
 I znn, kocy, pidniawsia z wsiahoi storony,
 Czoty z lucyperom bonifikujutsia,
 Do neba wderajutsia.

Tu z hory Anhety, Bojary,
 Zydy, Lachy, i Tatory
 Wsio nebesne paistwo,
 Nawet: pobanistwo

82
Mostem legły nagie
Sde, staby, napiót ślepy,
W nieskończony szlak; —

Naprzód! — naprzód bez wytchnienia,
I nicznajdę nigdy cienia. —
Dola mówi: tak!

Grasem taczka się układa,
Grasem drzewko... to miraż!

Stopa w swire bnie;
Ale błądząc tak po świecie,
Zdrój żywota znajdę przecie
Dola mówi: nie!

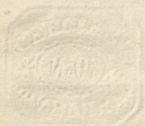
Ledwo spojrzę na ciotnicę,
Wómicz z jego lic ucieka,

Gdy przystąpi dać nie może
 Świat osądzi na poróg,
 Bezowocny krak;

Śmiech sydercy w ślad zakraka
 Albo gorzej — litość jaka...
 Dola mówi: tak!

Leż w ukryciu kiedyś stano,
 Znajdę serce ukochane
 Wświatowym śnie;

Toż to błogo czas popłynie
 W swojej chatce, w swej rodzinie!
 Dola mówi: nie!



24.



25



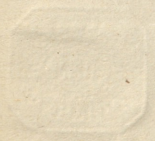
26

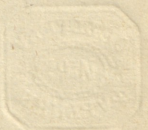


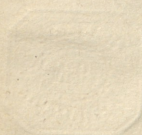
Сын вонъ люденко любяго именинко.

Handwritten musical score for "Pieśń o Bogu" by J. S. Bach. The score is written on two staves. The first staff begins with a treble clef, a key signature of one sharp (F#), and a common time signature (C). The melody is written in a single line. The second staff begins with a treble clef, a key signature of one sharp (F#), and a common time signature (C). The melody is written in a single line. The lyrics are written below the staves in a cursive script. The first staff has the lyrics "p. o; ne vřa - my tu - ře - ze to - nyj - baje - - - ere". The second staff has the lyrics "ne plač ne - řu ny - - vřa mo to dyj ko - za ere."

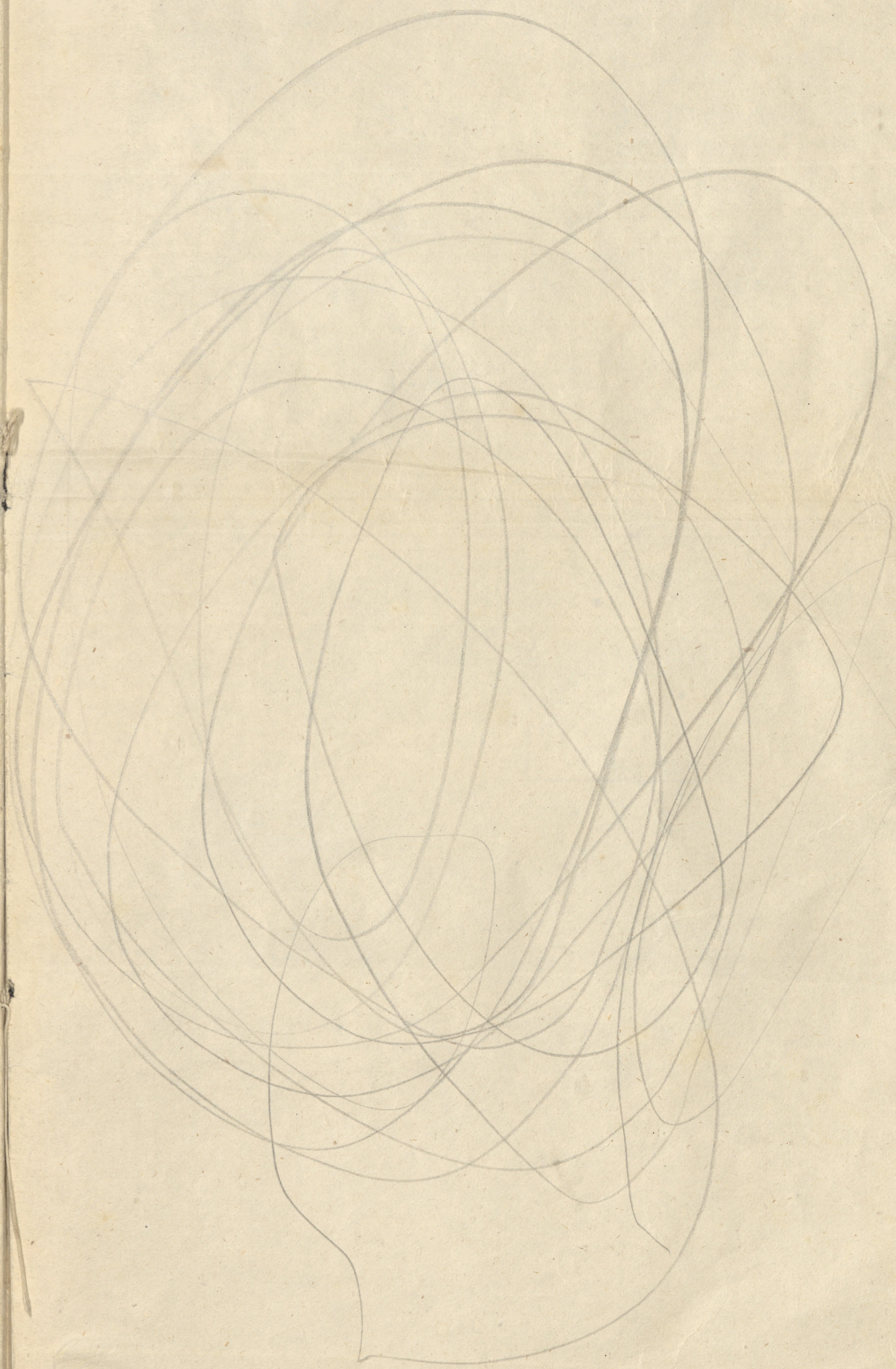
1871
FEB 12
RECEIVED
LIBRARY













WIMBP
im. H. Łopacińskiego
w Lublinie
sygn. 582

